Nr 233 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM | Kraków, Sobota 10 Października 1925 | Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 157
Adres Administracji ul. Jagiellońska . Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „ (najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400,402

Czy nastąpi przesilenie?

Kraków, 8 października.

Opozycja jest twórczą wtedy, gdy, burząc istniejący stan rzeczy, ma gotowy plan nowej budowy. Opozycja, wypływająca z najmądrzejszych nawet pobudek, ale nie mająca planu na przyszłość — wyrządza szkodę, o ile przekracza ramy rzeczowej krytyki.

Polska współczesna żyje pod znakiem dziwnego splotu wydarzeń w tej właśnie dziedzinie. Mamy rząd, z którego nikt nie jest zadowolony, ale niema nikogo w Polsce, ktoby wiedział, co się ma stać w razie obalenia p. Grabskiego. Społeczeństwo nie widzi nazwisk, do których miałoby specjalne zaufanie, iż wyratują kraj z opresji gospodarczej. Nie widzi ich zwłaszcza w Sejmie, a przecież tylko Sejm może obalić rząd obecny i stworzyć nowy. Co gorsza: społeczeństwo jest przekonane, że Sejm nie tylko nie posiada ludzi zdolnych do objęcia władzy, ale że frakcje poselskie przy ul. Wiejskiej nie mają wogóle programu sanacyjnego i że — w dodatku — skłócone są tak między sobą, iż nie potrafią wyłonić ze siebie rządu, który programowo słaby, byłby chociaż silny parlamentarnie.

Oto pierwsza przyczyna, dla której społeczeństwo, choć niezadowolone z rządu p. Grabskiego, nie życzy sobie przesilenia. Pan Grabski jest w tej chwili owym legendarnym jednookim wśród ślepych, który, jak wiadomo, został królem. **Jego siłą jest słabość innych.** — Obraz to niewesoły, ale prawdziwy.

Drugą przyczyną, dla której kraj nie pragnie w tej chwili przesilenia, to **tęsknota do ciągłości**. Coraz bardziej rozpowszechnia się zdanie, że jedną z zasadniczych przyczyn naszych niedomagań były ciągłe zmiany rządu, a zwłaszcza ministrów skarbu. Ledwo jakiś lekarz skarbowy zabrał się do naszego chorego organizmu, a już musiał pakować manatki i opuszczać gmach przy ul. Rymarskiej. Jego następca zaczynał zaś od tego, że wyrzucał przez okno wszystkie lekarstwa stosowane przez poprzednika i schorzałemu społeczeństwu aplikował antidota. Wynik jest znany.

Trzecim powodem, przemawiającym przeciwko przesileniu w chwili obecnej, to sytuacja międzynarodowa. Pan Skrzyński nie może znaleźć się w Locarno w takiej sytuacji, by mu p. Stresemann pewnego pięknego poranka oświadczył: »W Polsce panuje chaos, rząd pański podał się do dymisji. Kogo pan właściwie reprezentuje? Może pański następca będzie skłonniejszy do ustępstw«.

* * *

Czy jednak rzeczywiście grozi w tej chwili przesilenie gabinetowe? Czy Sejm naprawdę chce przekreślić ramy krytyki i obalić rząd? »Wyzwolenie« zgłosiło wprawdzie wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności, wniosek ten jednak traktują wszyscy w Sejmie jako demonstrację, bez poważniejszego znaczenia. Znawcy stosunków obliczyli, że za wnioskiem opowie się tylko mniejszość, choćby kluby, popierające oficjalnie wniosek, posiadały większość formalną. Od czegóż jest bufet, który nietylko poi spragnionych, syci głodnych, ale stanowi także pewną przystań dla tych wszystkich, którzy stanąwszy na rozstajnych drogach nie wiedzą, co czynić.

Podnieść rękę do góry za wnioskiem X. — źle, za wnioskiem Y. — jeszcze gorzej. Najlepiej więc wyciągnąć rękę — po kieliszek.

Ostatnie wiadomości świadczą wreszcie o tem, że liczba klubów głosujących przeciwko rządowi nie będzie zbyt duża. **Narodowi demokraci oświadczyli, że poprą rząd, chrześcijańska demokracja** nie powzięła uchwał opozycyjnych, zapowiadając tylko wysunięcie własnego planu sanacji, wśród **socjalistów panują rozdźwięki**, a sfery zbliżone do Piasta twierdzą, że i tam nie zanosi się na jakąś ostrą opozycję. Jednem słowem, rząd przepłynie prawdopodobnie między Scyllą a Charybdą.

A teraz nasuwa się pytanie: Czy w czasie podróży przez niebezpieczną cieśninę statek rządowy zdoła uratować cały, znajdujący się na jego pokładzie towar? Innemi słowy: **Co będzie z pełnomocnictwami?**

Na pytanie to trudno dać dzisiaj konkretną odpowiedź. Przypuszczać należy, że sprawa będzie przedmiotem długich narad komisji i że wkońcu tak rząd jak i Sejm uciekną się do wypróbowanej metody zwanej popularnie: **»krakowskim targiem«**. Rząd trochę popuści, Sejm trochę doda. Przesilenia nie będzie.

Rokowania o pożyczkę na podkład monopolu tytoniowego

Warszawa, 8 października (AW). Rokowania **rządu z amerykańskiem konsorcjum w sprawie monopolu tytoniowego** posunęły się naprzód.

Premjer Grabski przyjął wczoraj przedstawicieli amerykańskich towarzystw, Standart Corporation Compagne Generale de Taback, panów Guerina i Khye'a, **którzy przedłożyli mu swe propozycje. Słychać, że rząd dąży do uzyskania pożyczki 100 mil. dolarów.**

Gwarancja francuska paktów wschodnich — bez prawa do automatycznych sankcyj

Gwarancje bez realnej wartości — Treść żądań niemieckich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 października. Z Locarno donoszą: Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu omawiano artykuł 7 **o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów**, oraz art. 11 **o traktatach arbitrażowych Niemców z Polską i Czechosłowacją**. Podczas posiedzenia eksperci przedstawili sprawozdania, które udało się im uzgodnić. — **Nastąpiło porozumienie do wszystkich artykułów z wyjątkiem 7 i 11.**

Stresemann oponował przeciw art. 5, **który uwalnia Francję od zobowiązań paktowych na wypadek jaskrawej napaści na ich sąsiadów wschodnich.** Uchwalono odesłać te artykuły na nowo do komisji ekspertów do dalszego uzgodnienia. Niemcy domagają się ponadto **gwarancji dla zmiany art. 16 paktu Ligi Narodów**, zmuszającego do przepuszczenia pomocy dla państwa napadniętego. **Aljanci jednak nie mogą dać takiej gwarancji.**

Co do gwarancji paktów arbitrażowych Niemiec z Polską i Czechami, Niemcy już się godzą na te gwarancje, ale żądają, **ażeby Francja nie miała prawa do automatycznych sankcyj w razie naruszenia umów arbitrażowych przez jaskrawe pogwałcenie niemieckie.**

Niemcy domagają się, ażeby takie pogwałcenie **musiało być stwierdzone przez specjalne ciało, złożone z przedstawicieli państw neutralnych.** Briand, wedle pogłosek, chwieje się w d[illegible] czynić ustępstwa, tem bardziej, że Niemcy żądają także podwójnego arbitrażu przez oddawanie spraw politycznych komisji koncyljacyjnej.

Odebranie Francji prawa automatycznych sankcji pozbawia gwarancje wszelkiej realnej wartości.

Chamberlain grozi zerwaniem rokowań w razie przyjazdu Cziczerina

Propaganda niemiecka przeciw min. Skrzyńskiemu

Locarno, 8 października. **Benesz zjawił się tu wczoraj niespodzianie**, wyprzedzając min. Skrzyńskiego o całą dobę. Natychmiast po przyjeździe **konferował z Briandem.**

Niemcy rozpuścili pogłoskę, że propozycja zaproszenia Cziczerina do Locarno wyszła od Skrzyńskiego. W związku z tem **Chamberlain ogłosił, że w razie przybycia Cziczerina zerwie rokowania w sprawie paktów wschodnich.**

Pogłoska o rzekomej inicjatywie min. Skrzyńskiego w sprawie przyjazdu Cziczerina, jest jaskrawym przejawem **niemieckiej propagandy antypolskiej.**

Ugrupowanie sił w Locarno

Przewidywany przyjazd Mussoliniego

Locarno, 8 października (AW). Uważa się za pewne, że Mussolini uzna chwilę **obecną za odpowiednią, by wziąć udział w akcji dyplomatycznej w Locarno.**

Ugrupowanie sił przedstawia się teraz w Locarno w sposób następujący: **Anglja i Belgja zbliżyły swe punkty widzenia. Francja zaś stara się o pozyskanie Włoch i toruje wyraźnie** drogę Skrzyńskiemu. Niemiecka delegacja usiłuje wzmocnić swą pozycję powołując się **na memorjał niemiecki z lutego i na notę z lipca br.**

Rola komitetu rozjemczego i Trybunału [illegible] haskiego

Locarno, 8 października (PAT). Na wczorajszem zebraniu rzeczoznawców prawników, zajmujących się redakcją artyk. projektu paktu bezpieczeństwa, przedstawiciele Niemiec **wyrazili zgodę na tezę francuską w sprawie konfliktów prawnych i politycznych, a mianowicie wszystkie sporne kwestje przedstawione, mają być trybunałowi haskiemu, wszystkie inne zaś odsyłane do komitetu rozjemczego.**

Jest rzeczą prawdopodobną, że ministrowie Skrzyński i Benesz **wezmą udział w naradach w piątek lub sobotę.**

Cziczerina nie wpuszczają do Szwajcarji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 8 października. W nocy otrzymano tu **sensacyjną wiadomość, że Cziczerin wyjechał do Stresa**, skąd zamierzał udać się do Szwajcarji, a mianowicie gdzieś w pobliże Locarno. W Stresa miał Cziczerin otrzymać zawiadomienie, że **rząd szwajcarski odmawia mu pozwolenia wjazdu do Szwajcarji.** Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Angielska flota śródziemnomorska gotuje się do akcji przeciw Konstantynopolowi

Koncentracja czterech eskadr na morzu Egejskiem

Konstantynopol, 8 października (AW). Rozeszły się tutaj pogłoski, że w odpowiedzi na **tureckie zbrojenia śródziemnomorska flota angielska otrzymała instrukcje ścisłej gotowości** na wypadek rozpoczęcia przez Turków kroków nieprzyjacielskich w Mossulu. Równa się to, jak tu powszechnie mówią, **rozkazowi natychmiastowego, w razie potrzeby, zajęcia Konstantynopola.**

Wedle wiadomości, jakie tutaj nadeszły, od trzech dni **koncentrują się siły angielskie na morzu Egejskiem.** Dotychczas zgromadziło się 17 większych i mniejszych jednostek, pomiędzy nimi jeden okręt szpitalny. W najbliższych godzinach **oczekują dalszych eskadr śródziemnomorskich**, tak, że z końcem tego tygodnia skoncentrowane być mają **trzecia eskadra okrętów linjowych, trzecia eskadra krążowników i pierwsza i trzecia eskadra okrętów pomocniczych.**

Tureckie i angielskie siły w Mossulu

Ateny, 8 października (AW). Prasa grecka zamieszcza **inspirowany z kół angielskich komunikat, w którym stwierdza, że rozszerzane via Berlin wiadomości**, jakoby Turcy byli w możności wystawienia **miljonowej armji są pozbawione prawdy.** 5½ miljonowa Turcja może przy najsilniejszem wytężeniu sił **zmobilizować około 300 tys. ludzi, których uzbrojenie zależnem jest od dobrej woli Rosji sowieckiej.** W warunkach tureckich armja ta mogłaby być gotową do użytku **nie wcześniej, jak w styczniu.** Stan zaopatrzenia armji, z powodu braku komunikacji przedstawiałby się nieszczególnie, przyczem zwrócić należy uwagę, **że poważne siły muszą stale przebywać wewnątrz kraju.**

Z drugiej strony Anglicy rozporządzają na granicy mossulskiej **kilkoma szwadronami kawalerji, 3 batalionami piechoty, 2 batalionami pionierów i 10-tysięczną armją Iraku.** W najbliższych dniach nastąpi **znaczne wzmocnienie angielskich wojsk Mossulu.**

Ustawa o naczelnych władzach wojskowych w komisji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 października. Wczoraj odbyło się drugie po wakacjach posiedzenie **sejmowej komisji wojskowej.** Ukończono na niem drugie czytanie ustawy **o naczelnych władzach wojskowych.** Na pierwszem powakacyjnem posiedzeniu ustawa ta nie była rozpatrywana z powodu nieobecności referenta, posła Stefana Dąbrowskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu referent przedstawił komisji **układ artykułów projektu ustawy, uchwalony w drugiem czytaniu.**

Według referatu projekt ustawy składa się **z czterech rozdziałów i 40 artykułów.** Przyjęto podział na rozdziały i artykuły, podobnie jak w ustawie konstytucyjnej.

Układ przedstawia się w sposób następujący:

Rozdział I. traktuje **o rządzie i jego zadaniach w zakresie obrony państwa i kierownictwa w czasie wojny.** Rozdział ten składa się z artykułów 1—15 włącznie i określa kompetencję udziału w obronie państwa **władzy wykonawczej**, Rzeczypospolitej polskiej, a więc **Prezydenta Rzeczypospolitej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami.**

Rozdział II. rozwiązuje zagadnienia natury wojskowej w ściślejszem znaczeniu i obejmuje **kompetencje ministerstwa spraw wojskowych** i jego organizację w czasie pokoju i wojny. W artykułach tych określone są zakres władzy i kompetencje w czasie pokoju i wojny czynników wojennej obrony państwa w następującej kolejności: 1) **minister spraw wojskowych**, 2) naczelny wódz, 3) rada wojenna, jako organ **doradczy ministra spraw wojskowych**, 4) **generalny inspektor wojsk**, 5) **inspektorowie**, 6) **szef sztabu generalnego**, 7) **szef marynarki wojennej**, 8) **administracja armji**, 9) **korpus kontrolorów.**

Rozdział III. obejmuje inne ministerstwa.

Rozdział IV. postanowienia końcowe.

W głosowaniu zgodzono się, aby rozdział I. był zatytułowany »**Postanowienia ogólne**«.

Po tem uporządkowaniu kolejności rozdziałów i artykułów **uznano drugie czytanie projektu za ukończone.**

Ostatnie rozporządzenia Rady min.

Warszawa, 8 października (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 7 października 1925 r. powzięła między innemi następujące uchwały:

1) **Rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminie techniczno-leśnym** kandydatów na stanowiska urzędników leśnych pierwszej kategorji w administracji lasów państwowych oraz w państwowej służbie ochrony lasów.

2) Rozporządzenie **o zaszeregowaniu do grupy uposażeniowej niższych funkcjonarjuszy więziennych** oraz ustalenie dla nich tytułu.

3) Rozporządzenie **o zaliczeniu posterunkowych i starszych posterunkowych do kategorji niższych funkcjonarjuszy policji państwowej.**

JAN SOKOLICZ WROCZYŃSKI

Jesienne róże

I.

Codziennie po kolacji siadamy wszyscy na werandzie i słuchamy, jak pani Mery gra. — Przez szeroko otwarte drzwi saloniku spływa miły, gorący, czerwonawy półmrok; cicho i bezszelestnie przytula się do naszych postaci i zarzuca na twarze koronkowy woal drżących cieni, oświetla łagodną zadumą blade czoło Ileckiego i beznadziejnie smutne oczy, oczy człowieka, który już przeszedł wszystko i tylko czeka na śmierć.

Łamie się czerwonawe światło niewypowiedzianą skalą półtonów w ognistych włosach Izy, nadaje im odcień, jaki mają tylko stare bronzy, lub wypłowiałe, wytarte przez czas, złotem haftowane, średniowieczne ornaty.

Pani Mery gra.

Siedzi zwrócona tyłem do mnie, w jedwabnej, koloru fraize domowej sukni, która bardziej jeszcze pogłębia jej cudne, kobiece linje linje Tycjanowskiej Wenery, lub greckiej tancerki z Tanagros. Lubię zatrzymywać długo wzrok na dekoltażu sukni, z którego wykwita cudna karnacja szyi o miękkim spadku pełnych, stworzonych i rozrosłych pod pocałunkami ramion, na które czerwony blask lampy zarzuca spokojnie zmysłowy odcień — odcień pełen gorących załamań, lecz dziwnie smutny. Z krótkich, szeroko rozciętych rękawów wykwitają smukłe łodygi rąk białych i wypieszczonych, o miękkiem załamaniu dłoni i okrągłych, szczupłych palcach, błądzących w długich, powłóczystych dotknięciach po klawiaturze.

Pani Mery improwizuje.

Z cudnej, kobieco miękkiej kołysanki przechodzi niepostrzeżenie w zmysłowy ton smutnego jesiennego walca, granego niedopowiadanemi akordami, który skarżąc się i żaląc, dysząc gorącą skargą i żarem pragnień, całowania ust kochanych, przekształca się zwolna w jakiś nocturn, czy intermezzo tęskne i rozpłakane.

Żałuję tylko, że nie mogę teraz patrzeć w jej twarz. Twarz klasycznie piękną, o pozornie zmartwiałym wyrazie posągów, twarzyczkę dla mniej bacznych obserwatorów mającą wyraz dobrze ułożonej i ubranej lalki, która umie się zawsze maskować i uśmiechać, gdy chodzi o tłum. Pani Mery ma twarz ciekawą. Smukłą o matowej cerze, rzadko tylko nabierającej różowawego odcienia i to na krótki, nieuchwytny prawie moment, o subtelnie ostrym profilu kamei, lub profilu, jaki musiały mieć rzymskie patrycjuszki.

Lekko pochylone czoło, przecięte zwykle złotą przepaską, skronie, przez które prześwieca niebieskawa sieć żyłek, otoczone ciężkim splotem ciemno-kasztanowych włosów, o matowym, bronzowawym połysku; nos długi, prosty, o lekkiem wzniesieniu i delikatnych, ogromnie ruchliwych nozdrzach, i usta drobne, purpurowe, usta, ukazujące w uśmiechu śnieżysto-białe, dość duże równe zęby.

Najciekawsze są oczy. Głęboko osadzone, o bardzo ciemnych, niebieskawych obwódkach i długiej, puszystej rzęsie, mają przecudny koloryt zachmurzonych nieb słowiańskich i dziwną słodycz spojrzenia. Gdy pani Mery patrzy na mnie tem obojętnem, matowem spojrzeniem, jakiem patrzy na wszystko, mam wprost dotykowe wrażenie drobnych dłoni kobiecych, lub ukochanych spokojnych ust.

Lubię patrzeć i obserwować jej oczy. Nie trzeba być wielkim psychologiem, tylko człowiekiem dosyć przeczulonym, by w tych olbrzymich szarych oczach wyszukać cały poemat duszy pani Mery. Poemat nie codzienny, nie banalny, jak inne, ale na pozór spokojny i szary i przez tę właśnie szarzyznę, tak bardzo tragiczny.

Młoda, nie znająca życia dziewczyna, o budzących się już od dziecka nieokreślonych marzeniach i porywach, stworzona jedynie na artystkę o pieknem ciele i jeszcze piękniejszej duszy, wyobrażająca sobie życie jako jeden akord poezji, pieszczot i kwiatów, wyciągająca ręce do wszystkiego, co piękne — lecz wychowana w środowisku szarej, codziennej walki z życiem, gdzie ceniono to tylko, co „praktyczne“, czekała, aż zjawi się mężczyzna, który ją ujmie w silne ramiona, przytuli do piersi i wpół objąwszy, poprowadzi ku pięknu i słońcu, zapełni życie pocałunkami i postawi na piedestale poezji, by kochać i czcić.

Rwała się młoda, niedoświadczona dziewczyna, nie przeczuwając nawet, jak prędko śnieżysto-białe skrzydła krwią spłyną i bezsilne opadną. Została żoną bogatego obywatela z sąsiedztwa, który kochał ją zbyt żywiołowo, zbyt po swojemu rozumiał szczęście. Dał młodej kobiecie zbytek i komfort, dał wszystkie przyjemności, o jakich za czasów panieńskich nawet marzyć nie mogła, i sam, będąc intelektem na wskroś zdrowym i silnym, uważał rolę swoją za ukończoną i czas swój sumiennie dzielił między żoną, wyścigami i stajnią. Złota, tęczowemi nićmi tkana iluzja, opadła gwałtownie i w parę dni po ślubie, pani Mery stanęła wobec brutalnej rzeczywistości, z bolesnem pytaniem bez odpowiedzi na cudnych ustach:

— Więc to nazywa się szczęście — więc taka jest miłość?...

I dusza jej, wrażliwsza od mimozy, zaczęła coraz więcej się stulać, kurczyć, zamykać w sobie. Na ustach coraz artystyczniej układał się uśmiech zdawkowego konwenansu, pozornego szczęścia — tak, że nikomu nawet przez myśl nie przeszło, zaglądać głębiej w jej wnętrze.

I przyszły długie zapewne noce bezsennej męki i buntu. Obok śpiącego spokojnie małżonka — nieraz te cudne, miękkie ramiona prężyły się bolesną tęsknotą i bezprzytomnem wprost pragnieniem pieszczot i pocałunków — pieszczot subtelnych i upajających, jak zapach kwiatów.

Prężyła się dusza w krzyku bolesnym, rwała ku słońcu — uderzała o złote pręty klatki, by potem upaść jeszcze bardziej bezsilna i znużona. aż wreszcie po kilku latach nadeszła chwila ostatecznej rezygnacji, bunt ucichł, młoda kobieta nad własną duszą odprawiła grobowe „requiem“ własnemi palcami usypała grób i otoczyła go przed natręctwem intruzów wysokim murem chłodu i pańskiej, arystokratycznej nieprzystępności.

I tylko czasem, gdy mi uda się pochwycić jej spojrzenie, błądzące po smukłej, zadumanej twarzy Ileckiego, widzę, jak w tych cudnych, promiennych oczach wybucha nagle jakiś gorący błysk, czy krzyk, czy pragnienie. Na jeden moment źrenice rozszerzają się tak, że niknie błękitno-szara tęczówka, w oczach zapalają się złociste błyski. Widzę, jak do warg uderzy gorący strumień, zczerwieni je — lecz tylko na moment. Po chwili na oczy spadają długie koronki rzęs, kryją je, po twarzy przemknie cień jakiś, jakgdyby lęku i twarz pani Mery matowieje, blednie, stając się znowu podobną do martwych, zimnych, lecz mimo to klasycznie pięknych posągów.

Nie wiem, czy tak jest w istocie, lecz to wszystko powiedziały mi cudne oczy pani Mery, która w jasno oświetlonym saloniku, tyłem zwrócona do mnie, gra sennego, smutnego jak rozstanie, zmysłowego walca.

(C. d. n.)

Rozwój stosunków społecznych a reforma szkoły

II.

Tak więc w ciągu dziejów zmieniała się treść realna »istoty społecznej«, zmieniał się ideał obywatela i człowieka pod wpływem cywilizacji i panujących stosunków społecznych. Szkoła twórcza, rozwijająca się w dobie obecnej, wychować musi dziecko na człowieka zgodnie z duchem spółczesnej epoki kulturalnej, spółczesnej cywilizacji. Wychować dziecko na obywatela i człowieka — to znaczy uzgodnić je z typem spółczesnego człowieka cywilizowanego, t. zn. uzdolnić je do uczestniczenia w skarbach wiedzy i sztuki, nagromadzonych i przekazanych przez społeczeństwo, a zarazem wzbudzić w nim energję, któreby mu umożliwiły wzbogacanie i pomnażanie dorobku kulturalnego, wytwarzanie nowych wartości bądź to materjalnych, bądź też duchowych.

Ustrój społeczny, zapewniający każdej jednostce równouprawnienie obywatelskie, wywiera przemożny wpływ na ducha szkoły i wychowania. Duch kastowości czy stanowości zanika, a na to miejsce tworzy się harmonijna zbiorowość, złożona z jednostek wolnych, oddanych pracy produktywnej i owianych duchem solidarności i kooperacji. Zbiorowość tę — społeczeństwo szkolne — stanowią uczniowie, nauczyciele i rodzice.

Szkoła społeczna stwarza sobie pewne swoiste formy i środki, zgodne z duchem obecnej epoki, a przedewszystkiem takie urządzenia, które przyczyniają się do **uspołecznienia dziecka.** Formą taką jest m. i. samorząd uczniowski czyli gmina szkolna, która rozwinąć się może tylko w społeczeństwach demokratycznych. Wiadomo n. p., że przed wojną światową instytucja samorządów i gmin szkolnych rozwijać się mogła swobodnie w Stanach Zjednoczonych A. Półn., w Szwajcarji, Anglji i w innych państwach demokratycznych, natomiast w Niemczech, w szczególności w Prusach, gminy szkolne nie mogły wydać należytych rezultatów i ulegały wypaczeniu. Jednym z najbardziej istotnych warunków rozwoju szkoły twórczej, w której dzieci wychowują się w atmosferze swobody i wolności rozumnej i karnej, w której przygotowują się do czynnego życia obywatelskiego i społecznego, jest demokratyczny i republikański ustrój społeczeństwa.

Na wychowanie wywierają też niezmierny wpływ formy gospodarki społecznej, panujące w danej epoce. Wychowanie dzieci warstw ludowych odbywało się dawniej przeważnie w środowisku rodzinnem, w domu. Było to wychowanie samorzutne, nie oparte na pedagogji refleksyjnej, a więc bezplanowe, ale mimo to zapewniało dorastającemu pokoleniu poznanie potrzebnych w życiu wyobrażeń moralnych i religijnych, zwyczajów i praw, normujących życie społeczne. Dziecko poznawało w domu typowe formy pracy wytwórczej, wyrabiało sobie życiową sprawność i zdobywało potrzebną zręczność. Przy pierwotnych, mało skomplikowanych formach wytwórczości dziecko w miarę sił brało żywy udział w wytwarzaniu i sporządzaniu środków żywności, w przerabianiu surowców na odzież, w budowaniu domu, w sporządzaniu sprzętów i narzędzi, w przędzeniu, tkaniu itp. Dziecko pomagało matce w gospodarstwie domowem, ojcu na roli, w ogrodzie, w warsztacie. Wykonując te prace, dziecko nie tylko bezpośrednio i czynnie poznawało ówczesną formę gospodarki i przygotowywało się do życia społecznego, ale równocześnie wychowywało się samorzutnie. W pracach ręcznych bowiem tkwią niewyczerpane siły i wartości wychowawcze. Dziecko rozwijało się dzięki tym zajęciom fizycznie, kształciły się jego zmysły, wyrabiała zdolność obserwacyjna, sprawność i zręczność, budziły się w niem pożyteczne nawyki, jak przyzwyczajenie do sumienności, dokładności i porządku.

Dr Henryk Rowid.



Pałac sprawiedliwości w Locarno, w którym odbywają się posiedzenia konferencji

Przerażający wybuch kotła lokomotywy parowej

6 osób zabitych, 19 rannych

Królewiec, 8 października (AW). W chwili napełniania parą o wysokiem ciśnieniu kotłowem kotła polowej lokomotywy w tutejszej fabryce celulozy, **cały przód kotła wyleciał w powietrze i rozbił dach szopy oddalonej o 16 m.** Równocześnie gwałtowne pchnięcie **zerwało resztę kotła z podstawy. Kocioł ten pędem potoczył się z kotłowni do oddalonej o 30 m. ślusarni, niszcząc wszystko po drodze. Zabił** przytem 6 osób, rozdzierając je niemal zupełnie, poranił nadto 3 robotników ciężko, zaś 16 lekko.

W chwili wybuchu widać było tylko **gęsty obłok pary i pyłu, w którym latały deski, belki, odłamki żelaza, jako też szczątki zabitych ofiar.**

Z kraju wojny

(Koresp. „N. Reformy").

Tanger, 29 września.

Przybywszy do Tangeru, niktby się nie domyślił, że o godzinę drogi stoją zasieki z drutów, białe burnusy Fellachów przelatują po horyzoncie, a tubylcze plemiona w czerwonych fezach ramię przy ramieniu z wojskami sprzymierzonemi trzymają straż.

Tanger jest miastem międzynarodowem. Bez żadnych trudności wpuszczają tu i wypuszczają stąd każdego, wolno wszędzie chodzić, zwiedzać, oglądać, rysować, fotografować — nawet w obrębie zasieków. Większej swobody nigdzie nie zdarzyło mi się napotkać.

Wysiadłszy z okrętu, znajduje się nagle podróżny pośród labiryntu wąziutkich i pokręconych uliczek, zapchanych osłami jucznemi i wszelkiego rodzaju menażerją ludzką. Przewijają się w białych, bronzowych, żółtych, kawowych, czerwonych i niebieskich burnusach z turbanami, okręconemi wokół pąsowego fezu, biali Berberowie, wysmukli i oliwkowego koloru Arabowie, Murzyni w białych koszulach, Beduini spaleni od słońca, prawie czerwoni Etjopowie chodzą z odsłoniętą twarzą, tożsamo murzynki i żydówki w czarnych chałatach i myckach.

Każdy coś krzyczy, giestykuluje, kupuje, sprzedaje, zachwala, ale bynajmniej niema natrętów i żebraków, przeciwnie niż w Hiszpanji. Sklepy barwne i tanie nęcą i zatrzymują każdego. Wszędzie wyroby ze sławnej marokańskiej skóry i barwne jedwabie — po kupnie zwykle częstuje Arab herbatą lub ofiarowuje coś na pamiątkę.

Posuwam się w głąb miasta. Wszędzie tasama rozrzutność barw, gwar, ścisk i karawany objuczonych osiołków.

Nad miastem dominują zęby starożytnej Kasby. Ruinę dawnego pałacu kedywa, dzisiaj odrestaurowano. Wspaniałe bramy strzegą wejścia, z których widok na ocean, miasto i minarety z samotnemi kiściami zielonych palm nad bielą domów. Gdzieniegdzie wapnem oblane kopułki, miejsca spoczynku świętych muzułmańskich.

A poza miastem rozciąga się pusta, nieurodzajna ziemia. Wzgórza pokryte kamykami i skąpą trawą, wyżej karłowatemi polankami, jak nasza kosodrzewina, rosnącemi na stokach gór. Gdzieniegdzie kępa fig, dziko wyrosłych, i klomby agów. Kaktusy rosną dopiero w uprawionych ogrodach, nawadnianych filtrowaną wodą. W takich oazach roślinność pnie się ku słońcu i przesuwa z miejsca na miejsce, zgęszcza, rozpycha, dopóki nie napotka na suchy, spalony grunt.

Wzdłuż całego wybrzeża cudowna plaża, zasłana sieciami rybaków. Tędy ciągną również karawany osiołków zwolna, zwykle wieczorem wielbłądy. Morze chłodzi i orzeźwia. Tutaj można odetchnąć i zebrać rozbite myśli, wrażenia, widoki, zlać wszystko i spoić w jedną całość. Wszystkie powieści i bajki raz pierwszy nie przesadzają, marzenia zjawiają się w cudownej rzeczywistości. Kto pierwszy raz przybywa do Tangeru, staje nie u wrót, ale poza wrotami Wschodu. Może to pierwsze wrażenie jest tak silne dlatego, że Tanger z całej północnej Afryki jest najbardziej nieeuropeizowanem miastem. Centrum życia stanowi miasto arabskie, wyżej rozciąga się słabo rozwinięta dzielnica europejska, hoteli i poselstw. A wokół — sam Wschód.

Wieczorem cały rynek z ludnością, kupczącą pod gołem niebem, pokrywa się migotliwemi światełkami: to każdy Arab zapala latarkę z długą szyjką, coś w rodzaju lampek górniczych. Zapada piątek. Przeciągają miastem procesje z muzyką i sztandarami, muezzini obwołują godziny. A ponad tą całą kakofonią barw i krzyku wypływa na ciemnem tle nieba spokojna, jak zawsze, srebrna tarcza księżyca, otoczona ćwiekami gwiazd południowych.

A. Czermiński.

Szkoła powszechna i średnia

Warszawa, 6 października.

W niedzielę i poniedziałek w sali Stowarzyszenia handlowców odbywały się obrady Zjazdu delegatów ognisk i działów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych województwa warszawskiego. Na zjazd przybyło 203 delegatów i przeszło 100 gości.

Zjazd w szeregu uchwał zażądał: uznania 7-klasowej obowiązkowej szkoły powszechnej za podstawę wychowania całego społeczeństwa bez względu na różnice społeczne, wyznaniowe i narodowościowe; przystosowania programów szkół średnich i zawodowych wszelkich typów do programów szkół powszechnych; nieprzyjmowania uczącej się młodzieży do szkół średnich i zawodowych wcześniej, aż po ukończeniu 7-klasowej szkoły powszechnej; nieprzeprowadzania selekcji uczniów zdolnych i mniej zdolnych przy przyjmowaniu do szkół średnich i zawodowych, natomiast kierowania uczniów, zdradzających zdolności i zamiłowania w pewnych kierunkach — do odpowiednich szkół, wyeliminowania anormalnych i tworzenia dla nich szkół specjalnych; niezwłocznego likwidowania trzech niższych klas szkół średnich i nawiązania bezpośredniej łączności między szkołą powszechną a średnią.

Poza tem zjazd domaga się, ażeby nauczyciele, posiadający wykształcenie, uprawniające ich do nauczania **w szkołach średnich, otrzymywali za nauczanie w szkole powszechnej** takiesamo wynagrodzenie, jakie otrzymują, pracując w szkole średniej.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Cudze chwalicie...

Pan premjer Grabski, jako minister skarbu, zaprowadził wysokie cła na owoce zagraniczne. Zdawałoby się, że skutkiem tego podrożeją znacznie owoce krajowe, jednakże obawa ta nie sprawdziła się, przynajmniej na placu Słowiańskim i na rynku Kleparskim.

Jestem w posiadaniu jabłka, którego obwód wynosi 35, powtarzam trzydzieści pięć centimetrów. Drugi taki egzemplarz spożyłem i przekonałem się, że chyba podobnem jabłkiem częstowała niegdyś Ewa swojego Adama. Było smaczne niemniej, jak zagraniczne. Kosztowało wprawdzie 25 groszy, ale te właśnie jabłka rozchwyciła publiczność w mgnieniu oka.

Na drugi dzień pewna pani kupiła 20 jabłek dużych i smacznych za 1 złoty. Jeżeli poprzednia cena była może „amatorska", to w drugim wypadku duże i smaczne jabłko za 5 groszy jest chyba dostatecznie tanie.

Ale co zasługuje na uwagę, to fakt, że wszystkie te jabłka zostały kupione u pospolitej „baby" wiejskiej, z chłopskiego sadu. Mamy tedy jabłka nie gorsze od tyrolskich, mamy wogóle owoce i jeżeli hodowlę ich otoczymy opieką i pospieszymy jej z pomocą, to zapotrzebowanie krajowe pokryjemy własnym produktem. Oczywiście wyłączam pomarańcze, cytryny, wogóle owoce południowe.

h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 8 października.

Przeciw lichwie

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zwraca się uwagę na tendencję podbijania cen artykułów pierwszej potrzeby. Ministerstwo poleca władzom administracyjnym badanie skrupulatne cenników i pociąganie nierzetelnych kupców do surowej odpowiedzialności.

Materjały wybuchowe w Wilnie

Z Wilna donoszą:

W murach pobazyljańskich wykryto wielki skład materjałów wybuchowych, których wybuch mógł zdemolować całą dzielnicę. Materjały te wykryto przypadkowo.

Mianowicie jedna z mieszkanek domu pobazyljańskiego zeszła do piwnic, aby znaleźć miejsce na przechowanie ziemniaków i tam znalazła cały szereg podejrzanych paczek, na których widniał napis »Roma«.

Zawiadomiona policja przewiozła materjały z należytą ostróżnością w bezpieczne miejsce. Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenia w tej sprawie. W gmachu pobazyljańskim znajduje się lokal stowarzyszenia białoruskiego i gimnazjum białoruskie. Natychmiast po dokonaniu odkrycia zjawił się na miejscu białoruski poseł na Sejm Rak Michajłowski. Dyrektor gimnazjum białoruskiego tego samego dnia wyjechał do Warszawy.

Międzynarodowy kongres prasy technicznej

Z Paryża donoszą:

Zakończył się pierwszy międzynarodowy kongres prasy technicznej przy udziale 25 państw, między innemi Niemiec, Austrji i Rosji. Polskę reprezentowali p. Czesław Mokulski, redaktor »Przeglądu Technicznego«, który również reprezentował »Przegląd Elektrotechniczny« i »Gazetę Cukrowniczą« oraz Aleksander Pawłowski, redaktor »Inżyniera Kolejowego«. Kongres postanowił stworzyć międzynarodową federację prasy technicznej, której statut przewiduje nawiązanie stosunków i współpracę między czasopismami technicznemi poszczególnych krajów.

Odkrycia archeologiczne w Azji Małej

Prezydent Massaryk otrzymał od profesora Hrosny z Azji Mniejszej depeszę, donoszącą, że czechosłowacka misja archeologiczna wykryła w okolicach Kaisarie zamek i świątynię Hissytów, datującą się z III. wieku przed nar. Chrystusa. Poza tem wykryto tabliczki z napisami kapadockiemi z 3.000 lat przed nar. Chrystusa.

Osada europejska w Ameryce z przed 1500 lat

Reuter donosi, że kapitan Mac Millan, który właśnie wrócił tutaj ze swej ekspedycji polarnej, oświadczył dziennikarzom, że sądzi, iż jego odkrycia na Labradorze udowodnią, że Ameryka jeszcze przed odkryciem jej przez Kolumba, była zamieszkała przez Normanów. Mac Millan twierdzi, że znalazł osadę z przed 1.500 lat.

REJESTRACJA SŁUŻBY WOJSKOWEJ AKADEMIKÓW. Na mocy polecenia ministerstwa spr. wojskowych, wydział wojskowy przy naczelnym komitecie akademickim wzywa wszystkich tych studentów, którzy posiadają książeczki wojskowe (rezerwy) lub zostali przeniesieni do rezerwy, nie mając całkowicie wysłużonej służby wojskowej, a wreszcie i tych, którym te książeczki zostały odebrane, aby zgłaszali się do dnia 12 października w krakowskim komitecie akademickim (uniwersytet Jagielloński, sala Nr2) we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7—8 wieczorem w celu rejestracji i wyjaśnienia ich stosunku do wojska.

W SPRAWIE LISTY PRZYSIĘGŁYCH NA ROK 1926. Z dniem 1 stycznia 1926 roku rozpocznie się nowa kadencja sądów przysięgłych dla sądzenia zbrodni i występków. Ułożoną w myśl ustawy listę pierwotną obywateli, mających pełnić obowiązki sędziów przysięgłych, można przeglądać od dnia 8 b. m., to jest od czwartku, codziennie od godziny 9—1 w południe aż do dnia 15 b. m. włącznie w biurze wydziału piątego magistratu.

POMOC SZKOLNA DLA BIEDNYCH DZIECI ŻYDOWSKICH INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT WOJENNYCH. Związek żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych w Krakowie na rok szkolny 1925—1926 zaopatrzył 349 dzieci szkolnych żyd. inwalidów i wdów wojennych, oraz zupełne sieroty wojenne w książki i przybory szkolne, ponadto zapewniono tym dzieciom wszelkie przybory szkolne na cały rok szkolny 1926. Wydano ogółem książek szkolnych do szkół powszechnych, handlowych, przemysłowych, gimnazjum, oraz do szkół wieczornych (zawodowych) w liczbie 1.687, z której to liczby zakupiono nowych 1.098 książek, których koszta wraz z przyborami szkolnemi wyniosły 2.723 złotych 35 groszy. Ministerstwo spraw wojskowych przyczyniło się kwotą 500 złotych na ten cel, zaś reszta w kwocie 2.223 złotych 35 groszy została pokryta w całości z funduszów Związku żyd. inwalidów.

DOROCZNE STRZELANIE o nagrodę przechodnią załogi krakowskiej odbędzie się 11 października na strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej.

TAJEMNICZE ZAJŚCIE PRZY ULICY TOPOLOWEJ. Dzisiaj w godzinach porannych zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Topolową l. 4, gdzie z ganku I. piętra spadł na podwórze Jan Węgrzyn, lat 24 liczący, słuchacz filozofji uniwersytetu Jagiellońskiego, doznając kontuzji głowy. W czasie przewózki na klinikę chirurgiczną Węgrzyn wyjawił lekarzowi dyżurnemu, że, kiedy stał na ganku, ktoś chwycił go za nogi i przerzucił przez poręcz ganku. O fakcie zawiadomiono natychmiast władze policyjne, które wdrożyły w tym kierunku dochodzenia.

OFIARA OBOWIĄZKU. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się posterunkowy I. komisarjatu P. P., N. Slaga, który został pogryziony i podrapany przez plutonowego W. P. w chwili, gdy usiłował go za opilstwo i awanturę uliczną doprowadzić do komisarjatu.

SZALONY ROWERZYSTA. Wczoraj najechał rowerem Józef Wiatrak Ryfkę Weinstock, która skutkiem upadku dostała się pod koła przejeżdżającego wozu ciężarowego, który zmiażdżył jej dwa palce u ręki i potłukł jej nogę.

OFIARA LEKKOMYŚLNOŚCI. Dina Gastfreund doniosła do policji, że podczas jej chwilowej nieobecności w mieszkaniu okradła ją z bielizny, garderoby, biżuterji i gotówki (73 dolarów) nieznana jej z nazwiska dziewczyna imieniem „Anka", którą dnia 1 b. m. przyjęła na służbę. Ogólna szkoda 1.243 złotych.

„PORADNIK JĘZYKOWY" za październik wyszedł z druku i zawiera na czele artykuł redaktora pod tytułem: „Co kształci nasz język"?, potem odpowiedzi na zapytania; wyjaśnienie zwrotu „drzeć koty"; wyjaśnienie pochodzenia nazwisk żydowskich na ziemiach wschodnich przez S. Malewicza; osobliwości językowe w dziennikach; roztrząsania, pokłosie, o poprawność języka prof. Kryńskiego i omówienie słownictwa rzemieślniczego Standtmüllera. Miesięcznik godny polecenia wszystkim kosztuje rocznie złotych 6.50 (konto P. K. O. Nr 404.600).

ŚLUB. W sobotę, dnia 3 b. m., w kościele N. P. Maji został pobłogosławiony związek małżeński panny Romany Szenkerówny z p. Adamem Siemkiem.

KLUB SPOŁECZNY (Rynek 32), rozpoczyna w sobotę 10 b. m., sezon jesienny zebraniem towarzyskiem ze współudziałem art. „Bagateli" pp. Heleny Stępowskiej i Leopolda Zbuckiego. Wstęp dla członków wolny, dla zaproszonych gości 2 zł, akad. 1 zł. Zaproszenia wydaje codziennie od godziny 7—9 wieczorem sekretarz Klubu. Początek o godzinie 9 wieczorem. — We czwartek, 8 bm., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się odczyt adw. dra St. Klimeckiego pod tytułem: „Zachwianie się złotego i sanacja gospodarcza". Wstęp dla członków wolny, dla gości 1 złoty.

WYDZIAŁ IZBY ADWOKACKIEJ W KRAKOWIE zaprasza kolegów adwokatów krakowskich na zebranie, które się odbędzie w lokalu Izby, ulica Gołębia l. 6, w sobotę, 10 października b. r., o godzinie 6½ wieczorem, celem porozumienia się w ważnej aktualnej sprawie zawodowej.

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI. Koło VI. T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie urządza „Bajki dla dzieci" z obrazami świetlnemi w sobotę, 10 b. m. i w niedzielę, 11 b. m., w sali Muzeum przemysłowego przy ulicy Smoleńsk l. 9, o godzinie 4 po południu z następującym programem: „Cztery mile za Warszawą" M. Dynowskiej wygłosi p. Zofja Niklasówna. „Lis na dworze królewskim" J. Lemańskiego wypowie p. Ludwika Śniadecka. „Syn czarnoksiężnika" „Dziewczynka z zapałkami" Andersena wygłosi p. Gabrjela Stopczyńska. „Guliwer u karzełków", obrazy objaśni p. Karol Radwanek. Deklamacja, wypowie p. Irenka Stopczyńska. — Bilet wstępu 50 groszy. W sobotę i w niedzielę tensam program.

Z MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. Kurs trykotarstwa ręcznego rozpoczyna się 12 b. m. Zapisy przyjmuje dyrekcja Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńska l. 9, codziennie od godziny 9—1 w południe.

Kurs geometrji wykreślnej, urządzony staraniem dyrekcji Muzeum przemysłowego (ulica Smoleńska l. 9), rozpocznie się 11 b. m. Zapisy przyjmuje, oraz informacyj udziela dyrekcja Muzeum przemysłowego codziennie od godziny 9—1 w południe.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Jeszcze dzisiaj i jutro w tym tygodniu grana będzie świetna farsa francuska „Codziennie o piątej", o której wykonaniu [illegible] mówi cały Kraków. Dzisiaj po południu o godzinie 3.30, seans szkolne „Sułkowskiego". W sobotę, po raz drugi w tym sezonie, arcydzieło Szekspira „Hamlet" z nieznanym dotąd w Krakowie wykonawcą roli głównej, p. Wojciechem Brydzińskim [illegible] w teatrze krakowskim. Znakomity ten artysta, jeden z najwybitniejszych reprezentantów współczesnej sceny polskiej, [illegible] na krakowskiej scenie stawiał pierwsze kroki za dyrekcji Kotarbińskiego. [illegible] warszawskich „Rozmaitości", [illegible] pracując w teatrach Szyfmanowskich, [illegible]

aktorów, których nazwisko na afiszu przyciąga do teatru tłumy. Pamiętne są zwłaszcza jego kreacje Gustawa-Konrada w „Dziadach" Mickiewicza i w „Zmartwychwstaniu" Rostworowskiego, w „Tajfunie" Lengyela, „Samsonie i Dalili" Svena Lange, „Samumie" Lenormanda, w „Uczcie szyderców" Benelli'ego i wielu innych sztukach.

„KRZYK ZA DZIECKIEM" PO RAZ CZWARTY I PIĄTY. Obfitująca w przezabawne sytuacje farsa Engla i Horsta „Krzyk za dzieckiem" budzi szczerą wesołość. Dzięki swemu beztroskiemu humorowi i kapitalnej grze wykonawców z pp. Wernicz, Stępowską, Dąbrowską, Zbruckim, Berskim, Balcerzakiem, Heniowskim na czele, ma zapewnione dłuższe powodzenie. — „Krzyk za dzieckiem" grany będzie dzisiaj, we czwartek, 8 bm. i jutro, w piątek, 9 b. m.

Powodzenie pierwszej premjery Zrzeszenia artystów w „Bagateli" rokuje jak najlepsze nadzieje sympatycznemu zespołowi.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". W piątek, 9 b. m., w sobotę, 10 b. m., w niedzielę, 11 b. m., i w poniedziałek, 12 b. m., nowość, grana z wielkiem powodzeniem na scenach europejskich, operetka Jacoby'ego „Rewanż" z Czernekówną, Halmirską, Romaniszynem, T. E. Pilarskim i Orlińskim w rolach głównych. Tańce pierrotów tańczą Pawlikowska i Piotrowski z udziałem „corps de ballet". Zalety muzyczne tej niezwykłej operetki, przepych wystawy przy koncertowej grze artystów, składają się na bardzo interesującą całość widowiska. W sobotę o godzinie 3.50 po południu po cenach całkiem zniżonych operetka Kalmana „Hrabina Marica", a w niedzielę o godzinie 3.45 po południu po cenach zniżonych po raz 127-my „Hrabina Marica".

W przygotowaniu pod reżyserją dyr. Pilarskiego sensacyjna operetka Gilberta „Kochanka premjera", jako druga z rzędu cyklu nowości.

ALEKSANDER WERTYŃSKI, niezrównany piosenkarz doby obecnej, wystąpi dzisiaj, to jest dnia 8 b. m., w Starym Teatrze o godzinie 8 wieczorem. Wertyński, którego mistrzowskie poematy-piosenki posiadają więcej wewnętrznej głębokiej treści, niż całe nieraz tomy t. zw. beletrystyki, przewyższa paryskich swoich krewniaków-piosenkarzy, gdyż frazuje po mistrzowsku, mimikę stosuje z nadzwyczajnym umiarem, a wreszcie posiada tak piękne, doskonale przystosowane i wolne od wszelkiej przesady i monotonji gesty, że każda piosenka jest jednocześnie pantominą, nawskroś artystyczną. 1750

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 9 b. m.: „Codziennie o piątej".
Sobota, 10 b. m.: „Hamlet".
Niedziela, 11 b. m., po południu: „Obrona Częstochowy"; wieczorem: „Hamlet".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek, 8 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Rewanż".
Sobota, 10 b. m., po południu o godzinie 3.45, po cenach całkiem zniżonych: „Hrabina Marica"; wieczorem o godzinie 7.45: „Rewanż".
Niedziela, 11 b. m., o godzinie 3.45 po południu, po cenach zniżonych: „Hrabina Marica"; wieczorem o godzinie 7.45: „Rewanż".
Poniedziałek, 12 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Rewanż".

Z kraju

BUDOWA ZAKŁADÓW OPIEKI SPOŁECZNEJ. Ministerstwo pracy i opieki społecznej, po porozumieniu się z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, wydało zarządzenie, by kredyty na remont i budowę zakładów opieki społecznej były udzielane instytucjom społecznym i samorządowym przez ten bank, o ile projektowane budynki są przeznaczone na cele niedochodowe. Podania o udzielenie kredytów budowlanych należy wnosić do lokalnego komitetu rozbudowy miasta lub do magistratu. Nadsyłanie wniosków wprost do ministerstwa jest bezprzedmiotowe.

W SPRAWIE OPŁAT NA UNIWERSYTETACH. Z Warszawy donoszą: Komitet akademicki, wyłoniony przez wiec ogólno-akademicki, przedłożył marszałkowi Ratajowi i ministrowi St. Grabskiemu obszerne memorjały w sprawie opłat na uniwersytetach.

DELEGACJA KOLEJARZY U MINISTRA KOLEI. Z Warszawy donoszą: Minister kolei, Tyszka, przyjął delegację zawodowego Związku kolejowego maszynistów i konduktorów, która przedłożyła postulaty swoje co do zmian w pragmatyce służbowej. Minister obiecał rozpatrzyć przychylnie postulaty Związku.

W SPRAWIE ROZWODÓW ŻYDOWSKICH. Jak nam donoszą z Warszawy, sąd najwyższy wydał ważne orzeczenie, w myśl którego rabini nie mają prawa udzielania rozwodów wyznawcom religji mojżeszowej, lecz sądy okręgowe.

ULGI KOLEJOWE DO UZDROWISK W SEZONIE ZIMOWYM. Z Warszawy donoszą: Minister kolei, Tyszka, zarządził, aby ulgi kolejowe dla osób, udających się do uzdrowisk krajowych, były stosowane i w sezonie zimowym. Ulgi te wynoszą 33 procent biletu powrotnego i obowiązują dla tych uzdrowisk, które w sezonie zimowym są czynne.

REYMONT WRACA DO ZDROWIA. Z Poznania donoszą: Władysław Reymont opuścił za przyzwoleniem lekarzy szpital Przemienienia Pańskiego w Poznaniu i wyjechał na stałe do Warszawy. Na warsztacie literackim posiada rzecz, traktującą o przemianach, które się dokonały w Polsce odrodzonej, szamotania się społeczeństwa, szukania przewodnych dróg, prowadzących do wyzwolenia, do utrwalenia potęgi narodu. W czynnem życiu politycznem autor „Chłopów" nie zamierza przyjmować żadnego udziału.

LOSY REDAKTORA W. GRABIAŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą: W swoim czasie sprawa zabójstwa Izabeli Huntówny przez redaktora Grabiańskiego była rozpatrywana przez tutejszy sąd okręgowy. Na podstawie ekspertyzy lekarskiej sąd uznał, że Grabiański popełnił czyn swój w stanie niepoczytalnym i wydał nakaz umieszczenia go w zakładzie dla obłąkanych w Tworkach.

TAJEMNICZY TRUP POD ŻYRARDOWEM. Onegdaj na torze kolejowym, o 3 km. od Żyrardowa, znaleziono przecięte na pół zwłoki mężczyzny, około lat 40, leżące twarzą do ziemi. Dotychczas nie można było stwierdzić identyczności zmarłego.

ORGANIZACJA DZIENNIKARZY RUSKICH. Na mocy zezwolenia ministerstwa spraw wewn., powstaje we Lwowie Towarzystwo dziennikarzy i publicystów ruskich. Ukonstytuowanie się Towarzystwa nastąpi w dniach najbliższych.

OSZUSTWO CZEKOWE WE LWOWIE. — W lwowskiej filji Warszawskiego Banku Dyskontowego wykryto oszustwo z czekiem na 9.000 dolarów. Bankowi temu przedłożono do zeskontowania czek na kwotę 9.000 dolarów, płatny w Nowym Jorku. Filja otrzymała zawiadomienie, że czek ten ma pokrycie, a przeto można go wypłacić. Jednakże nowy, świeżo przyjęty kasjer, który spełniał swoje obowiązki bardzo przezornie, zauważył, że pieczątki na czeku nie są zupełnie regularne, o czem doniósł dyrektorowi, który podejrzenia te uznał za słuszne. Wobec tego przeprowadzono wraz z wywiadowcą policyjnym w biurkach urzędników i w jednem z nich znaleziono list pewnego urzędnika z próbnemi odciskami pieczątek. Następnego dnia zawezwany urzędnik przyznał się do wszystkiego i wydał wspólników. W czasie przesłuchania popadł w zdenerwowanie i doznał wybuchu krwi. Chorego przewieziono do mieszkania, gdzie jest inwigilowany przez policję.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW WE LWOWIE. — Onegdaj zdarzyły się we Lwowie aż trzy wypadki zamachów samobójczych. Mianowicie niejaka Marja Marjańska na tle hipohondrji tuberkulicznej pozbawiła się życia przez powieszenie. Uczeń gimnazjalny, Kazimierz Ligęza, lat 20, porzucił szkołę z powodu niesnasek rodzinnych, Józef Krawiec, z zawodu krawiec, skoczył z ganku drugiego piętra. Obu denatów przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

DR KOLNIK DOSTAWIONY DO LWOWA. — Onegdaj dostawiono do Lwowa bohatera słynnego oszustwa, dra Kolnika. Po dłuższych pertraktacjach, władze austrjackie wydały dra Kolnika. Drogę do Piotrowic z Wiednia odbył on w towarzystwie wiedeńskich wywiadowców, do Krakowa z Piotrowic w towarzystwie krakowskich, a z Krakowa do Lwowa już w towarzystwie eskorty lwowskiej. Dr Kolnik w czasie podróży okazywał wielkie zaniepokojenie. Z dworca lwowskiego przejechał dr Kolnik do aresztów w aucie policyjnem. Na korytarzu spotkał się dr Kolnik z Pistynerem, opuszczającym właśnie więzienie, skąd go wypuszczono na wolność po złożeniu przyrzeczenia, że stawi się na każde wezwanie sądu.

OLBRZYMI POŻAR FABRYKI PLUSZU W BIAŁYMSTOKU. W dniu 2 października wybuchł pożar w wielkiej fabryce pluszu, jedwabiu i aksamitu „Eugenjusz Beker i Spółka" w Białymstoku. Ofiarą ognia padło całe pierwsze piętro, mieszczące składy surowca i półfabrykaty. 100 robotników straciło pracę. Straty wynoszą przeszło 700 tysięcy złotych. — Śledztwo, prowadzone przez policję, nie zdołało ustalić przyczyny pożaru.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW BIAŁORUSKICH. Z Wilna donoszą: W związku z likwidacją band komunistycznych i dywersyjnych na terenie powiatów: białostockiego, nowogrodzkiego i słonimskiego, w nocy z 1 na 2 bm. aresztowano 57 osób. Wszyscy są byłymi członkami komunistycznej partji Białorusi Zachodniej. Znaleziono przy nich szyfry, pieczęcie do wystawiania fałszywych dokumentów, mapy wojskowe, rewolwery, karabiny, naboje i wielką ilość odezw komunistycznych.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ PRZEZ OKNO. Onegdaj nieznani sprawcy w Rembertowie, otworzywszy okno, uśpili mieszkańców domu jakimś gazem, włamali się do mieszkania, skradli wiele garderoby i odjechali samchodem do Warszawy.

Ze świata

MINISTER FRANCUSKI POD KOŁAMI SAMOCHODU. Z Paryża donoszą, że minister spraw wewnętrznych, Schrapeck, po wyjściu z gmachu ministerstwa, wpadł pod koła dorożki samochodowej. Ciężko rannego ministra odwieziono do domu.

ZGON BREITBARTA. Znany żydowski siłacz, Zygmunt Breitbart, który kilka miesięcy temu odbył tournée po Polsce, zmarł wczoraj w szpitalu w Berlinie.

Breitbart, zwany przez swoich współwyznawców królem żelaza, w czasie popisów w Radomiu skaleczył się gwoździem w kolano. Rana nie zagoiła się, natomiast wywiązało się zakażenie krwi. Mimo takiego stanu zdrowia, impresarjo jego nie zwolnił go z kontraktu, lecz kazał mu występować w kilku jeszcze miastach. Gdy przybył do Kalisza, był już bardzo ciężko chory. Rezygnując z honorarjum, za pożyczone pieniądze uciekł do Berlina, gdzie dokonano kilka operacyj — jednak bezskutecznie.

Breitbart po kilku tygodniach ciężkiej choroby zmarł. Mógł być wyratowany — jednak nie chciał się zgodzić na amputację nogi.

STRAŻAK RAŻONY PRĄDEM ELEKTRYCZNYM. Przed kilku dniami wybuchł pożar przy ul. Finsbury w Londynie. Podczas gaszenia pożaru, jeden ze strażaków, trzymający właśnie w ręce wylot metalowy węża od sikawki, zalewającej ogień wodą, padł bez życia na bruk uliczny, jak rażony piorunem. Jak się okazało, strumień wody, wyrzucany z sikawki, natrafił na przewodnik elektryczny o wysokiem napięciu i prąd, zboczywszy przez strumień wody, poraził ciało strażaka, skierowawszy się przez nie do ziemi.

Sprawy sądowe

JESZCZE O MALWERSACJE PRZY DOSTAWACH MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH DO P. K. O.

Przed zwykłym trybunałem tutejszego sądu okręgowego karnego pod przewodnictwem s. s. o. dra Kramarskiego przy udziale s. s. o. Sośnickiego i dra Horskiego, jako wotantów, toczy się dzisiaj rozprawa przeciw inż. Władysławowi Stupnickiemu, oskarżonemu o kradzież materjałów budowlanych P. K. O.

Oskarżony wyjaśnił, że materjały, o których mówi akt oskarżenia, **odebrał sobie jedynie w naturze**, ile że materjały te dostarczył poprzednio do budowy strażnicy wówczas, gdy robotę miał wykonać wraz z materjałem „Zespół budowniczych", do którego oskarżony należał.

Na prawdziwość tego swojego tłomaczenia się powołał się oskarżony na cały szereg świadków.

Oskarża prokurator dr Schwakop. broni adwokat dr Bogdani. Trybunał przystąpił właśnie do przesłuchania świadków.

Rozprawa trwa dalej, wyrok zapadnie dopiero wieczorem.

ECHA AFERY P. K. U. W KRAKOWIE.
O przywłaszczenie sobie szarży.

Dziś przed trybunałem sądu wojskowego w Krakowie, któremu przewodniczył płk. dr Keppel, toczyła się rozprawa przeciw sierżantowi **Pałaszyńskiemu** — aresztowanemu na wiosnę br. w związku z aferą P. K. U.

Sierżant Pałaszyński jest oskarżony **o zbrodnię oszustwa,** popełnioną przez to, że osłaniając się fałszywym pozorem, że był sierżantem armji austrjackiej uzyskał stopień zawodowego podoficera w wojsku polskiem.

Oskarżony do winy się nie poczuwał, twierdząc, że szarżę uzyskał legalnie.

Prokurator ppłk. dr Cienciel oraz obrońca oskarżonego adw. dr Kwieciński postawili szereg wniosków na uzupełnienia śledztwa. Trybunał przychylił się do wniosków i rozprawę odroczył.

„Wszystko, co się dzieje w Locarno, dzieje się w porozumieniu z Polską i Czechami"

Wizyta Cziczerina w Warszawie była pożądaną

Locarno, 8 października (PAT). Czechosłowackie Biuro prasowe donosi w sprawie konferencji Brianda z kanclerzem Rzeszy niemieckiej Lutherem, że Briand według zapewnień dziennikarzy francuskich **powrócił z tej konferencji w dobrym optymistycznym nastroju.** — Oświadczył on, że **wszystko co się dzieje, dzieje się w porozumieniu z Czechosłowacją i z Polską.**

Briand wspomniał także **o rozmowach ministra Skrzyńskiego z Cziczerinem** i oświadczył, wbrew komentarzom inaczej brzmiącym, że **rząd francuski w rozmowach tych nie widzi nic niemiłego dla Francji** i przeciwnie jest dla Francji tylko pożądanem, że obaj mężowie stanu udzielili sobie wzajemnie wyjaśnień i że się okazało, **jakie są właściwe zamiary Cziczerina.**

Wkońcu oświadczył Briand, że **kwestja przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów w tej chwili czyni więcej trudności, niż kwestja rozmiarów traktatów arbitrażowych.**

Bezpośrednie rokowania między Briandem a Lutherem

Locarno, 8 października (AW). Wczoraj przed południem odbyła się **poufna konferencja kanclerza Luthera z francuskim ministrem spraw zagranicznych p. Briandem.** Konferencja ta miała miejsce **pod Locarno w miejscowości Ackona**, w hotelu Helwetia i trwała przeszło godzinę.

O przebiegu i treści konferencji nie dano żadnej źródłowej informacji. Niemniej jednak **Briand i Luther wyrazili szczególne zadowolenie** z przebiegu konferencji.

Jak słychać, inicjatorem i pośrednikiem w tej konferencji **był belgijski minister Vandervelde.**

Kto wykradł projekt paktu reńskiego?

Dyplomaci osaczeni przez dziennikarzy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Locarno, 8 października. Obecność 250 dziennikarzy w tak niewielkiej miejscowości, jak Locarno, **wywołała wśród dyplomatów zdenerwowanie.** Każdy dyplomata jest dosłownie **wszędzie śledzony i pilnowany** i co chwila fotografowany.

Fakt wykradzenia porjektu paktu **przez dziennikarza holenderskiego** i ogłoszenie projektu w rzymskiej »Epoce« i w pismach holenderskich **wywołało konsternację.** Pierwszym, który ukazał się w kawiarni **z tekstem projektu w ręku był dziennikarz holenderski Van Reep.**

Niemcy twierdzą, że **projekt dostarczyli Włosi dziennikarzom polskim.**

Dyplomaci odbywać muszą posiedzenia, strzeżeni przez detektywów i poza Locarno.

Pakt rosyjsko-niemiecki jako reasekuracja?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 8 października. Berliński korespondent »Petit Parisien« donosi, że w niemieckich kołach dyplomatycznych opowiadają, **iż ze strony rosyjskiej miał być wypracowany pewnego rodzaju pakt niemiecko-rosyjski,** wedle którego oba państwa miałyby się **zobowiązać wzajemnie do nieatakowania się** w przyszłości ani pod względem wojskowym, ani gospodarczym czy finansowym. Ten układ miałby być ostatecznie zawarty dopiero później, ponieważ **zostałby poprzednio dostosowany do rezultatów konferencji w Locarno.**

W tem ma leżeć jeden z powodów, dlaczego niemiecka delegacja w Locarno **chce ostatecznego zakończenia rokowań, ponieważ niemiecko-rosyjski** pakt miałby, według życzenia Cziczerina, wejść w życie **równocześnie z paktem bezpieczeństwa.**

Zakończenie obrad kongresu Unji międzyparlamentarnej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Waszyngton, 8 października. W dniu wczorajszym zakończyły się obrady Unji Międzyparlamentarnej. Przyjęto rezolucję, domagającą się obniżenia względnie zniesienia wszystkich barjer celnych, utrudniających swobodny obrót towarowy. Wybrano komitet, który ma się zająć zbadaniem tego zagadnienia i wypracować plan przeprowadzenia go. W zakończeniu obrad prof. **Dembiński w imieniu całego kongresu wygłosił piękną mowę, dziękując Stanom Zjednoczonym za gościnę i pomoc.** W wyborach do Rady Unji powołano ponownie prof. **Dembińskiego i senatora Buzka,** a na zastępcę posła **Zamorskiego.**

Przewodniczący delegacji polskiej na sesji Unji Międzyparlamentarnej, prof. **Dembiński,** udzielił przedstawicielowi »United Press« wywiadu, w czasie którego wyraził się **bardzo optymistycznie o przebiegu i wyniku obrad.**

»Jestem przekonany — powiedział p. Dembiński — że **posiedzenie Unji przyczyniło się wybitnie do rozprószenia uprzedzeń przeciw Polsce** i do ożywienia zinteresowania się Polską«.

Prof. Dembiński wyraził się także na temat ogólnej doniosłości konferencji, twierdząc, że krytycy, którzy są zdania, iż konferencja nie posiada żadnej wartości z powodu nikłych rezultatów realnych, mylą się, albowiem nie zwracają uwagi **na psychologiczne skutki konferencji,** a które dlatego mają doniosłe znaczenie, że przygotowują w świecie nową atmosferę pokojową.

Radio na usługach polskiej propagandy

Paryż, 8 października (PAT). **Odczyty radjowe o Polsce** odbywają się w dalszym ciągu. — Wczoraj został odczytany wykład podsekretarza ministerstwa przemysłu i handlu p. Franciszka Doleżala **o konwencji handlowej polsko-francuskiej.**

Cziczerin jedzie do Meranu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Rzym, 8 października. Poseł sowiecki przy rządzie włoskim wyjechał **do Meranu, ażeby zamówić dla Cziczerina odpowiednie apartamenty.**

Kandydatura Trockiego na ambasadora w Paryżu

Paryż, 8 października (PAT). Dzienniki rosyjskie, wychodzące w Paryżu, donoszą, że **Trocki ma być wkrótce zamianowany ambasadorem sowieckim w Paryżu.** Rząd sowiecki jest niezadowolony z działalności Krestyńskiego w Berlinie i zastąpi go przez ambasadora w Paryżu Krasina, zaś stanowisko Krasina w Paryżu **ma zająć Trocki.**

Przypuszczalny rozdział mandatów na Łotwie

Ryga, 8 października (PAT). **Dalsze obliczenia rezultatów wyborów trwają** i przeciągną się prawdopodobnie cały tydzień. Rozdział mandatów jest w przybliżeniu następujący: **Socjaliści 36 mandatów, centrum demokratyczne 5, grupa drobnych właścicieli ziemskich 4, inflancka grupa pracy 2, związek chłopski 18, inflanckie ugrupowanie prawicowe 6, łotewskie ugrupowanie prawicowe 8 i mniejszości narodowe 16 mandatów** (w tem Niemcy 5, Rosjanie 5, żydzi 4, **Polacy 2**)

Rewolucjoniści chińscy przygotowują się do nowej ofenzywy

Londyn, 8 października (PAT). Z Hong-Kongu donoszą, że do Kantonu napływają **nowe transporty amunicji ze źródeł sowieckich.** Należy się spodziewać, że **połączone siły rewolucjonistów chińskich złamią ofensywę oddziałów białych.**

Dział ekonomiczny

Możliwość zawarcia prowizorjum handlowego z Niemcami

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 października. **Rokowania handlowe polsko-niemieckie** zostały na nowo podjęte w całej pełni i prowadzone są w atmosferze naogół przyjaznej. Obie delegacje przystąpiły **do szczegółowego i merytorycznego** rozważania w sprawie zawarcia **prowizorjum handlowego.**

Jak się dowiadujemy, miałoby ono być zawarte do 1 lipca 1926, a w międzyczasie prowadzoneby były rokowania, celem **zawarcia definitywnego układu.** Kwestje natury bardziej **politycznej,** naprzykład sprawa osiedlania się obywateli narodowości niemieckiej w Polsce, mają być podobno zadecydowane **podczas wtórnych rokowań.**

Osiągnięcie porozumienia w kwestjach gospodarczych **nie pwinno natrafiać na specjalne trudności.**

Polska byłaby gotowa uwzględnić m. innemi **niemieckie postulaty,** dotyczące stabilizacji ceł i ujednostajnienia naszej polityki handlowej w stosunku do Niemiec, jakoteż **w sprawach importu** całego szeregu towarów do Polski.

Co się tyczy zasady **największego uprzywilejowania,** wysuwanej przez Niemcy, to według informacji, bylibyśmy ją skłonni przyznać Niemcom **w sprawach celnych.** W innych dziedzinach życia gospodarczego, stosowanoby wobec importu niemieckiego te same zasady, jakiemi rząd nasz kieruje się **wobec innych państw,** z któremi nas łączą traktaty handlowe.

Ze swej strony Niemcy mają być jakoby skłonne **do wypełnienia polskich żądań,** dotyczących naszego **węgla, mięsa i bydła.** Najbliższe zatem dni winny okazać czy Niemcy, od których dobrej woli i szczerości zależy dalszy los rokowań, **dążą istotnie do zawarcia układów, czy też pragną grać jedynie na zwłokę i operować refleksami,** jakie na rokowania berlińskie będzie rzucało Locarno. W razie ujawnienia dobrej woli ze strony Niemiec, zawarcie prowizorjum gospodarczego **byłoby kwestją czterech do pięciu tygodni.**

O kredyty dla handlu i przemysłu

Warszawa, 8 października (AW). Premjer Grabski przyjął wczoraj **delegację Rady przemysłowej** z pp. Wierzbickim, Natansonem i Łempickim na czele w obecności min. Klarnera. Delegacja przedstawiła premjerowi **konieczność jak najszybszego uruchomienia niezbędnych kredytów dla handlu i przemysłu.**

— **Okólnik, polecający władzom administracyjnym badanie skrupulatne cen artykułów pierwszej potrzeby i pociąganie nierzetelnych kupców do surowej odpowiedzialności,** ogłosiło ministerstwo spraw wewnętrznych.

— **Rokowania o traktat handlowy polsko-sowiecki** odbędą się dopiero w listopadzie.

— **Rokowania kolejowe polsko-sowieckie w Moskwie** mają przebieg pomyślny. Przewidziane **jest** szybkie ich zakńczenie.

— **Przemysłowcy austrjaccy domagają się od swego rządu energicznej interwencji w sprawie importu towarów austrjackich do Polski.** Między innemi zwracają uwagę, że eksport z Polski do Austrji powiększył się w pierwszem półroczu b. r. o 20 procent.

— **Rezolucję, domagającą się obniżenia, względnie zniesienia barjer celnych,** utrudniających swobodny obrót towarowy, przyjęto na posiedzeniu w waszyngtońskiej unji międzyparlamentarnej.

— **Ilość samochodów, wyprodukowanych w pierwszem półroczu b. r. w Stanach Zjednoczonych, wynosi 2,173.624, z czego 1,936.624 osobowych,** a 236.453 ciężarowych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 8 października.

Zebranie dzisiejsze cechowało tendencję lekko zwyżkową, szczególnie dla Chodorowa, którego poszukiwano, aż pod koniec zebrania i Zieleniewskiego, w którym z pwodu braku towaru, nie doszło do transakcyj większych. Obroty Górką po kursie nieco wyższym. Z lżejszych Nafta i Żelazo w poszukiwaniu. Jedynie Pharma z powodu silnej podaży straciła znaczniej na kursie.

Na ogół tendencja mocniejsza przy większem zainteresowaniu. Ruch mocniejszy.

Na pogiełdziu robiono jedynie Jaworznem drobnem po kursie znacznie słabszym. Płacono za Jaworzno drobne 6.15.

Waluty i dewizy bez zmiany.

Dolar gotówkowy nieoficjalnie 6.05—6.08.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

8 października 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	7/X
Pol. Bank przem. I—VIII	—	0·16
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	0·15
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	C·65	—
Polski Głob I—IV . . .	—	—
Zegluga Polska I—III .	—	—
Zieleniewski I—IV . . .	10·00	10·00
Cegielski I—IX	10·00	11·00
Trzebinia I—IV	0·18	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	C·32
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	10·50	—
Siersza I—IV	2·12	2·00
Tepege I—IV	0·38—0·39	0·40
Polska Nafta I—III . .	C·19	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	0·14
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Omielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	—
Chodorów I—V	3·00—3·15	—
Chybie	3·40	3·40—3·40
A. Piasecki	1·20	1·20—1·25

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 8 października 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy .	8·00
Bank Zw. Sp. Zar.	4·50
Cegielski	0·27
Starachowice	1·15
Zieleniewski	10·00
Żyrardów	6·40
Nobel	1·25
Bank Przem. Lwów	0·16

Wiedeń, 8 października. (Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron). Siersza Górnicza 28.5, Fanto 174, Galicja 900, Schodnica 94, Karpaty 108.

Zurych, 8 października. (PAT). Zamknięcie giełdy). Paryż 24.02, Londyn 25.11.7, Nowy Jork 5.18.6, Belgja 23¼, Włochy 20.83, Hiszpanja 74.60, Holandja 208.35, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139¼, Oslo 103¼, Kopenhaga 125.000, Sofja 3.79, Praga 15.37½, Warszawa 87, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.19, Ateny 7.60, Konstantynopol 2.94, Bukareszt 2.50, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 210. Tendencja stała.

Ze sportu

REPREZENTACJA KRAKOWA wysłała do Związku wiedeńskiego piłki nożnej z drogi z Wiednia do Konstantynopola telegram z podziękowaniem za serdeczne przyjęcia. Uprzejmość, z jaką Wiedeńczycy podejmowali Krakowian, przekraczała bardzo znacznie granice zdawkowej sportowej gościnności.

PIŁKARZE SOWIECCY W WARSZAWIE. Podobno mistrz Warszawy K. S. Polonia czyni starania o sprowadzenie jeszcze w tegorocznym jesiennym sezonie jednego z czołowych zespołów piłkarskich Moskwy lub Charkowa. Znaznaczyć należy, że piłkarstwo sowieckie jest w Europie niemal zupełnie nieznane. Międzynarodowe stosunki sportowych kół sowieckich kończą się na kilku spotkaniach z zespołami Szwecji i Turcji. Ostatnio bawiła w Rosji także reprezentacja niemieckich klubów robotniczych.

WARSZAWSKA PUBLICZNOŚĆ WYGWIZDAŁA ostatnio po mistrzowstwach kolarskich Polski zdobywcę tego tytułu, Łazarskiego Cracovia. Kierowała się oczywiście patrjotyzmem lokalnym i dlatego wolałaby, gdyby mistrzem był został Warszawianin Podgórski. Na ostatnich zawodach międzynarodowych w Warszawie urządzono temuż Łazarskiemu burzliwę owację, gdyż był jedynym kolarzem polskim, który bił cyklistów zagranicznych.

ILE POBIERAĆ BĘDĄ KLUBY ZAGRANICZNE? Zarząd PZPN. uchwalił taksę odszkodowania klubom zagranicznym za przyjazd do Polski: za jeden mecz — 150 dolarów, za dwa mecze — 250 dolarów, za trzy mecze 300 dolarów.

SZWEDZKI TRENER NARCIARSKI W ZAKOPANEM. W listopadzie b. r. przybywa do Zakopanego zeszłoroczny trener Polskiego Związku Narciarskiego, p. Stołpe (Szwecja).

W SPRAWIE KRYZYSU W K. S. JUTRZENKA ostatnio województwo zatwierdziło zarządzenia policji, unieważniające uchwały osatniego walnego zgromadzenia. Tymczasem w związku z zatargiem bawią się kosztem Jutrzenki inni, m. i. rzucono niepozbawiony humoru projekt, aby drużyny, ścierających się partyj, rozegrały z sobą mecz futbalowy. Wobec spodziewanej rekordowej ilości widzów, z dochodu mogłaby Jutrzenka pokryć pokaźną część swych zobowiązań.

WIEDEŃSCY SPORTOWCY nie mogą przeboleć klęski z Hiszpanją. — Pomimo porażki w Pradze, poniesionej w maju b. r., uważali się w dalszym ciągu za mistrzów kontynentu. Przegrana więc i to na własnem boisku, zadała ich ambicjom poważny cios.

WYŚCIG MOTOCYKLOWY, ORGANIZOWANY PRZEZ KRAKOWSKI KLUB CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW, odbędzie się w Krakowie dnia 18 października b. r. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

TURYSTYCZNY RAID SAMOCHODOWY. Niedawno powstały Małopolski Klub automobilowy celem propagandy sportu automobilowego — urządza w dniach od 3 do 11 października b. r. turystyczny raid samochodowy w czterech etapach w całości niespełna 1000 klm. Średnia chyżość dla słabszych wozów 25 klm, dla silniejszych zaś wozów 35 klm na godzinę. Warunki raidu zostały przez komisję sportową ustalone rozmyślnie łatwe, aby dać możność i słabszym wozom bez specjalnych przygotowań wzięcia udziału w tym pierwszym raidzie młodego klubu. Co do czasu, cały raid turystyczny zajmie 4 dni, a mianowicie 1-szy dzień, t. j. 8 października Lwów—Kraków,jako etap pierwszy, wynoszący 332 klm, dzień drugi Kraków—Zakopane—Morskie Oko, wynosi 174 klm, dzień trzeci Zakopane—Krynica, wynosi 177 klm i etap czwarty Krynica—Lwów, wynoszący 315 kilometrów.

Na mocy uchwały komisji sportowej, każdy uczestnik otrzyma srebrną plakietę pamiątkową.

NAJWIĘKSZY ŚWATOWY RAID LOTNICZY. Ostatnio przybył do Tokio słynny lotnik włoski, Pinedo, który odbył największy w świecie raid lotniczy. W dniu 20 kwietnia b. r. wyruszył on z Rzymu przez Azję do Australji, gdzie przybył do Melbourne dnia 9 czerwca. Następnie wyruszył dnia 6 sierpnia w dalszą drogę i przybył ostatnio do Tokio. — Obecnie Pinedo wyrusza na ostatni etap swego kolosalnego raidu a mianowicie w kierunku Rzymu. Dotychczas przebył Pinedo przeszło 35.000 klm.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z TARGÓW ŻYWNOSCIOWYCH ZAGRANICĄ. Na amerykańskich targach zbożowych tendencja mocna. Notowania zwyżkowały mniejwięcej o dwa punkty. Notowano na giełdzie w Nowym Jorku: pszenica Hart Winter nr 2 153.75, Red Winter nr 2 149.87.50, Mixed Durum 127.75, Northern Manitoba nr 1 137.62, żyto nr 2 loco 88. W Chicago notowano: pszenica na grudzień 136.75, na maj 137.50, żyto nr 2 na grudzień 81, na maj 87. Na targach kolonjalnych w Nowym Jorku notowano: cukier na grudzień 2.21 1/2, na styczeń 2.22, na marzec 2.27, na maj 2.36. W Londynie notowano: cukier na październik 13.8 1/4 tow., 13.7 1/2 kasa, na listopad 13.9 tow., 13.8 1/4 kasa, na grudzień 13.11 1/4 tow., 13.10 1/2 kasa, na marzec 14.3 3/4 tow., 14.3 kasa. Kawę notowano: Santos Base superior na grudzień 94, na marzec 99.9 w szylingach za ctw. Ryż notowano: Burma nr 2 na październik-listopad 15 6 tow., Sajgon nr 1 na październik-listopad 15.7 1/2, Siamgarden nr 0 na październik-listopad 17.7 1/2 tow. w szylingach za cwt. cif. W Hamburgu na targach kawowych ceny niezmienione. Notowano: extra primes 116, primes 110, regular 101, Santos Superior 107, Goods 104 sh. Cukier zagraniczny notowano: czeski kryształ loco 15.3, na listopad-grudzień 13.6 sh. Smalec notowano przy tendencji mocnej: amerykański Steamlards 41.50, Pourlards i inne marki standardowe 43.75—44.50.

Z ZAGRANICZNYCH TARGÓW TOWAROWYCH. Na targach bawełny w Ameryce tendencja stosunkowo dość mocna, kursa lekko zwyżkowały. Wywóz znaczny. Notowano w Nowym Jorku loco 23.15, na październik 22.91, na grudzień 22.91, na styczeń 22.16, na marzec 22.46. W Nowym Orleanie notowano: loco 22.38, na styczeń 22.41, na marzec 22.27. Na targach bawełny w Liverpoolu notowano: loco 12.41, na listopad 11.95, na styczeń 11.95, na marzec 11.98, bawełna egipska loco 27.95, na listopad 22.25, na grudzień 21.60, na styczeń 21.30, na marzec 21.24. Na targach metalowych w Nowum Jorku notowano: cyna loco 60.25, na listopad 60.12.50, ołów loco 8.50, cynk loco 9.02.50, żelazo nr 2 Northern 19.75, miedź elektrolityczna loco 14.37—14.50, miedź elektrolityczna na termin taksamo, blacha cynowa 5.20, stal 43. Na targach metalowych w Londynie notowano: miedź per kassa 61.25—61.37, miedź elektrolityczna 66 50—67, cyna per kassa 269.75 do 270, ołów prompt 39.18, cynk prompt 39.56, żywe srebro 12.62. W Berlinie notowano miedź elektrolityczną 137, oryginalny surowy cynk hutniczy 77, aluminium hutnicze 98—99%, 235—240, w sztabach i walcach 245—250. Czysty nikiel 98—99%, 340—350, antymon regulus 132—134, srebro w sztabach około 900, czyste 98—99, w markach złotych.

ZGROMADZENIE WIERZYCIELI BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE odbyło się w poniedziałek 5 b. m. w lokalu krakowskiego stowarzyszenia kupców. Zgromadzeni wybrali lokalny Komitet wierzycieli, który zająć się ma obroną interesów wierzycieli na gruncie krakowskim i wejść w kontakt z Komitetem wierzycieli w Warszawie. Komitet wierzycieli wzywa wszystkich wierzycieli z okręgu Zachodniej Małopolski, aby pretensje swe do Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie zgłosili natychmiast z podaniem wysokości i tytułu pretensji do krakowskiego Komitetu wierzycieli w Krakowie, ul. Grodzka 43, w lokalu Krakowskiego stowarzyszenia kupców.

SYTUACJA NA ŁODZKICH TARGACH PIENIĘŻNYCH jest w dalszym ciągu krytyczna. Stopa dyskonta prywatnego ciągly zwyżkuje i dochodzi przy dyskoncie pierwszorzędnych weksli od 7—8 procent w stosunku miesięcznym. Weksle pierwszorzędne pochodzą z rąk dostawców artykułów niezbędnych do fabrykacji, natomiast weksli płynących ze sprzedaży towarów nadal niewiele. Transakcji dyskontowych dokonywuje się mało ze względu na wysoką stopę i brak gotówki.

O PODZIAŁ MIĘDZYNARODOWYCH RYNKOW ZBOŻOWYCH POMIĘDZY POLSKĘ A SOWIETY. Podczas pobytu w Warszawie Cziczerina ministerstwo rolnictwa omawiało z kołami sowieckiemi sprawę podziału rynków międzynarodowych między zboże rosyjskie, a polskie celem uniknięcia konkurencji, która obniżyłaby nadmiernie ceny zboża. Ustanowiono podział krajów importujących zboże na sferę wpływów polsko-sowieckich i współpracę instytucyj handlowych, zajmujących się eksportem produktów rolnych. Omawiano również sprawy tranzita zboża rosyjskiego przez Polskę. Poseł sowiecki Wojkow udał się następnie do Moskwy, aby uzyskać zgodę od rządu na polsko-sowieckie porozumienie.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIAJĄ ZBIORY W NIEMCZECH. Urząd rolniczy oblicza zbiory pszenicy ozimej w Niemczech na 26 mil. q (1924—20 mil.). Zbiór pszenicy jarej jest o 1 mil. q lepszy niż w r. 1924, zaś zbiór ryżu ozimego oblicza się na 75 mil. q (1924—55 mil.), a ozimego jęczmienia jako 6 razy większy od zeszłorocznego.

Zakaz muzyki instrumentalnej w kościołach

Biskup Trewiru ogłosił zakaz używania muzyki instrumentalnej, oczywiście, z wyjątkiem organów, podczas nabożeństw.

Choć Kościół — powiada biskup — popierał i uznawał zawsze postępy w muzyce, to jednak ustawodawstwo kościelne uznawało zawsze czysto wokalną muzykę za muzykę właściwą podczas nabożeństw. Doświadczenie wykazało, że muzyka instrumentalna wprowadziła pierwiastki świeckie do śpiewu kościelnego. — Już Ryszard Wagner oświadczył: „Pierwszym krokiem do rozkładu prawdziwej katolickiej muzyki kościelnej było wprowadzenie do niej instrumentów orkiestrowych".

Organy tylko uzyskały zdawien dawna prawo towarzyszenia śpiewom kościelnym. To też biskup zakazuje używania w przyszłości instrumentów orkiestrowycch, w kościołach a gdyby okazała się wyjątkowo tego potrzeba, to użycie takich instrumentów może nastąpić tylko za każdorazowem pozwoleniem biskupiem.

Niedoszłe żony królewicza marokańskiego

W Paryżu zjawił się przed kilku tygodniami syn jednego z szeików marokańskich. Przyjazd jego do Francji miał cel polityczny, lecz młodemu księciu tak bardzo- przypadł do smaku Paryż, iż z dnia na dzień odwlekał swój wyjazd do Ojczyzny. Oczarowały go przedewszystkiem kobiety.

Pewnego wieczora, gdy poszedł zwiedzić Moulin Rouge na Montmartrze wpadł w taką bezgraniczną ekstazę iż 9 po kolei Paryżaneczkom ofiarował swe serce, tytuł żon i miejsce w haremie. Każda z dam przyjęła entuzjastycznie propozycję. Po dokonaniu tego wyboru królewicz postanowił powrócić do kraju i polecił każdej z osobna żonie zjawić się na dworcu kolejowym o oznaczonej godzinie. Stawiły się wszystkie co do jednej. Adjutant królewicza zakupił dziewięć biletów pierwszej klasy i sam osobiście zajął się załadowaniem żon swego władcy.

Lecz teraz nastąpiła katastrofa...

— Jakto tyle żon? — krzyczała jedna z kandydatek na królową...

— I ja mam być ową dziewiątą w haremie? wołała inna.

Podniósł się gwałt nie do opisania.

Policja musiala interwenjować. Niedoszłe hurysy, zgodziły się na jedno: iż do Maroka nie pojadą. Królewicz musiał jednak zapłacić im odszkodowanie za zrujnowane nadzieje i stracony czas.

ŻEBRAK WŁAŚCICIELEM AUTOMOBILÓW. Jak donoszą ze Sztokholmu, w szwedzkiem mieście Bengtsfors aresztowano pewnego osobnika, który chodził z katarynką i żebrał. Dochodzenia wykazały, iż żebrak ten posiada własne auto i własnego szofera. Bezczelny dziad nie wstydził się jeździć autem od wsi do wsi, przyczem opowiadał ludziom, że bolą go nogi i dlatego nie może chodzić... Dziennie zarabiał około 40 koron (szwedzkich), szoferowi płacił dobrą pensję wraz z wiktem. Gdy go ujęto miał przy sobie użebranej gotówki 300 koron i książeczkę wkładkową na 3000 koron.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5-go czerwca 1925 r.

POCIĄGI ODCHODZĄCE ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	Godzina	Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	0·30	Warszawa	8·19	Warszawy Z.	[illegible]	Warszawa	[illegible]
Wiednia	0·50	Wiedeń (Pol. do Szwajcarii)	11·31	Oświęcimia p. Skawinę	[illegible]	Oświęcim	[illegible]
Lwowa (Bukareszt)	2·20	Lwów	8·29	Piotrowic	[illegible]	Piotrowice	[illegible]
Zakopanego	2·35	Zakopane	8·20	Niepołomic	[illegible]	Niepołomice	[illegible]
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Nowy Sącz	8·00	Przemyśla	[illegible]	Przemyśl (Pol. do N. Sącza)	[illegible]
Krynicy (sezon)	2·50	Krynica	6·44	Trzebini	[illegible]	Trzebinia	[illegible]
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	9·07	Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	[illegible]	Słotwina-Brzesko	[illegible]
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	5·57	Katowic (Berlina)	[illegible]	Katowice	[illegible]
Lwowa (Pol. do N. Sącza)	6·35	Lwów	12·35	Wiednia	[illegible]	Wiedeń	[illegible]
Katowic Z.	7·00	Katowice	[illegible]	Bielska (Cieszyn)	[illegible]	Bielsko	[illegible]
Piotrowic	7·12	Piotrowice	[illegible]	Gdańska	[illegible]	Gdańsk	[illegible]
Zakopanego	7·30	Zakopane	[illegible]	Katowic	[illegible]	Katowice	[illegible]
Lwowa	7·50	Lwów	[illegible]	Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·00	Oświęcim	[illegible]	Bochni	[illegible]	Bochnia	[illegible]
Wieliczki	8·30	Wieliczka	[illegible]	Warszawy Z.	[illegible]	Warszawa	[illegible]
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]	Wieliczki	[illegible]	Wieliczka	[illegible]
N. Sącza via Sucha	[illegible]	Nowy Sącz	[illegible]	Rozwadowa	[illegible]	Rozwadów	[illegible]
Kocmyrzowa z Grzegórzek	[illegible]	Kocmyrzów	[illegible]	Kocmyrzowa z Grzegórzek	[illegible]	Kocmyrzów	[illegible]
Poznania Z. przez Katowice	[illegible]	Poznań	[illegible]	Wieliczki	[illegible]	Wieliczka	[illegible]
Żywca	[illegible]	Żywiec	[illegible]	Warszawy	[illegible]	Warszawa	[illegible]
N. Sącza p. Tarnów	[illegible]	N. Sącz p. Tarnów	[illegible]	Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]
Krynicy	[illegible]	Krynica	[illegible]	Bielska-Cieszyna	[illegible]	Bielsko	[illegible]
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]	Łodzi	[illegible]	Łódź	[illegible]
Wieliczki	[illegible]	Wieliczka	[illegible]	Poznania przez Katowice	[illegible]	Poznań	[illegible]
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]	Zakopanego	[illegible]	Zakopane	[illegible]
Katowic	[illegible]	Katowice	[illegible]	Krynicy	[illegible]	Krynica	[illegible]
Zakopanego-N. Sącza	[illegible]	Zakopane-N. Sącz	[illegible]	Wieliczki	[illegible]	Wieliczka	[illegible]
Kocmyrzowa	[illegible]	Kocmyrzów	[illegible]	Zakopanego	[illegible]	Zakopane	[illegible]
Wieliczki	[illegible]	Wieliczka	[illegible]	Warszawy	[illegible]	Warszawa	[illegible]
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	[illegible]	Słotwina-Brzesko	[illegible]				

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	Godzina
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]	Skawiny	[illegible]	Skawina	[illegible]
Piotrowic	[illegible]	Piotrowice	[illegible]	Piotrowic	[illegible]	Piotrowice	[illegible]
Wiednia	[illegible]	Wiedeń	[illegible]	Tarnowa-Krynicy	[illegible]	Tarnów	[illegible]
Warszawy (sezon)	[illegible]	Warszawa	[illegible]	Katowic	[illegible]	Katowice	[illegible]
Łodzi	[illegible]	Łódź	[illegible]	Lwowa (Bukareszt)	[illegible]	Lwów	[illegible]
Krynicy	[illegible]	Krynica	[illegible]	Wiednia	[illegible]	Wiedeń	[illegible]
Zakopanego	[illegible]	Zakopane	[illegible]	Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]
N. Sącza p. Tarnów	[illegible]	Nowy Sącz	[illegible]	Niepołomic	[illegible]	Niepołomice	[illegible]
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]	Kocmyrzowa	[illegible]	Kocmyrzów	[illegible]
Przemyśla	[illegible]	Przemyśl	[illegible]	Piotrowic	[illegible]	Piotrowice	[illegible]
Warszawy	[illegible]	Warszawa	[illegible]	Warszawy	[illegible]	Warszawa	[illegible]
Słotwiny	[illegible]	Słotwina	[illegible]	Oświęcimia	[illegible]	Oświęcim	[illegible]
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]	Nowego Sącza	[illegible]	Nowy Sącz	[illegible]
Nowego Sącza	[illegible]	Nowy Sącz	[illegible]	Piotrowic	[illegible]	Piotrowice	[illegible]
Bielska-Cieszyna	[illegible]	Bielsko	[illegible]	Warszawy	[illegible]	Warszawa	[illegible]
Kocmyrzowa-Grzegórz.	[illegible]	Kocmyrzów	[illegible]	Zakopanego	[illegible]	Zakopane	[illegible]
Wieliczki	[illegible]	Wieliczka	[illegible]	Poznania	[illegible]	Poznań	[illegible]
Rozwadowa	[illegible]	Rozwadów	[illegible]	Przemyśla	[illegible]	Przemyśl	[illegible]
Niepołomic	[illegible]	Niepołomice	[illegible]	Tarnowa	[illegible]	Tarnów	[illegible]
Oświęcimia	[illegible]	Oświęcim	[illegible]	Katowic	[illegible]	Katowice	[illegible]
Warszawy via Radom-Dęblin	[illegible]	Warszawa	[illegible]	Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]
Piotrowic	[illegible]	Piotrowice	[illegible]	Warszawy	[illegible]	Warszawa	[illegible]
Katowic	[illegible]	Katowice	[illegible]	Zakopanego	[illegible]	Zakopane	[illegible]
Wieliczki	[illegible]	Wieliczka	[illegible]	Krynicy (sezon)	[illegible]	Krynica	[illegible]
Piotrowic	[illegible]	Piotrowice	[illegible]				
Katowic	[illegible]	Katowice	[illegible]				
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]				
Gdańska	[illegible]	Gdańsk	[illegible]				
Wieliczki	[illegible]	Wieliczka	[illegible]				
Zakopanego	[illegible]	Zakopane	[illegible]				
Wiednia (Dziedzice pośp.)	[illegible]	Wiedeń	[illegible]				
Wieliczki	[illegible]	Wieliczka	[illegible]				
Kocmyrzowa	[illegible]	Kocmyrzów	[illegible]				
Katowic	[illegible]	Katowice	[illegible]				
Wiednia (Berlina)	[illegible]	Wiedeń	[illegible]				

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne. — Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego. — Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności. — Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.